

## VICTORIA!!

Święta Bożego Narodzenia to jest wyjątkowy okres. Następuje dramatyczne złagodzenie obyczajów. Cuda, cuda różne się zdarzają. Ponoć nawet zwierzęta zaczynają mówić ludzkim głosem. Nas w Krakowie spotkało coś niespotykanego. Patowa wydawałoby się sytuacja, uległa niespodziewanie rozwiązaniu. Myli się jednak ten kto domniemywa, iż stało się to bez ludzkiego udziału. Sprecyzuję w skrócie. Kolega Bisping został przywrócony na łono brydżystów. Zawdzięcza to ogromnej roli mediacyjnej Witka Stachnika (część zarzuci mi kryptoreklamę – ale sprawiedliwość trzeba oddać), wielkoduszności Kol. Polańskiego (o co nie wszyscy go posądzali), mobilności internetowej Zarządu MZBS i w najmniejszym już stopniu spolegliwości KD.

### I proszę wszyscy są wygranymi:

- 1- Kol. Polański – zademonstrował, że można wybaczać nie będąc do końca przekonanym
- 2-Kol. Bisping – przekonał wszystkich, że znane Jemu jest słowo „przepraszam”, i w końcu będzie mógł bez przeszkód grać na żywo a nie tylko na BBO. Dodam, że brakowało Go nam.
- 3- Zarząd MZBS na czele z Witkiem – wykazał się znajomością technik XXI wieku, stanowczością we wstępnej fazie i wyrozumiałością (święteczną :) w końcowej fazie niemiłego tematu.
- 4- Komisja Dyscyplinarna MZBS- tu nic nie mogę wymyślić (ale jest za)
- 5- Komisja Dyscyplinarna PZBS – tu potrafię coś wymyślić :). Otóż KD PZBS udowodniła bez pudła prawdziwość porzekadła „Co wolno Wojewodzie to nie tobie smr....!”. Narzucając KD MZBS konieczność stosowania precyzyjnych procedur RD rodem z głębokiego PRL, sama posługując się technikami XXI wieku, czyli telefonią komórkową, pokazała w jakim ma poważaniu, tenże wyżej wzmiankowany, Regulamin Dyscyplinarny.

Generalnie jestem za a nawet przeciw i ogólnie się raduję, dręczy mnie jedynie myśl, że może się znaleźć ktoś, kto zakwestionuje tę dość luźną, co by nie mówić, drogę przywracania Kol. Bispinga. Wszak przecież w naszych szeregach dało się zauważyć kilku formalistów, którzy mogą się wczytać głębiej w Regulamin Dyscyplinarny i dostrzec parę, delikatnie mówiąc, niedokładności proceduralnych.

Naturalnie, w chwili obecnej po szczegółowym przestudiowaniu Regulaminu Dyscyplinarnego, w połączeniu ze Statutem MZBS czuję się na siłach, obalić wszelkie nawet najbardziej dziwaczne zastrzeżenia i podjąć dyskusję. Tylko po co – komu i czemu ma to służyć?!

Ciekaw jestem, czy ktoś z czytających zauważy, pewien „drobny” absurd związany ze sprawą dyskwalifikacji Kol. Bispinga. Podpowiem, że jest to w jakiś sposób związane z tezami listu otwartego Komisji Dyscypliny MZBS. Następnym razem sam go ku uciesze wszystkich (jak mniemam) rozszyfruję.

Tadek Biernat  
[bigraph@interia.pl](mailto:bigraph@interia.pl)

### PS

Za rozszyfrowanie absurdu przewidziałem nagrodę - butelkę wina domowej roboty.

Koperta z rozwiązaniem została złożona u notariusza. Wygrywa najszybszy(a).

